

DZIŚ W NUMERZE:

Jutro wernisaż **str. 3**

Kolorowe, tanie, ale... **str. 4**

Między nienawiścią a miłością **str. 5**

Derby dla piłkarzy Slavii **str. 8**

WTOREK

6 LISTOPADA 2007

NR 129

ROCZNIK LXII

CENA 6 Kč

tel.: 558 731 766

faks: 558 740 044

info@glosludu.cz

MIĘDZY NENAWIŚCIĄ A MIŁOŚCIĄ

Derby dla piłkarzy Slavii

Sukces posła Kufy

MIĘDZY NENAWIŚCIĄ A MIŁOŚCIĄ
Gminy nie muszą stawać już przed dylematem - nowy chodzący polska szkoła. Z inicjatywy poselskiej Rudolfa Kufy, posła z ramienia Prawicy, udało się w drugim podejściu przyjąć poprawkę do ustawy o szkolnictwie z 2004 Dz.U. Dzięki niej kwestia utrzymania polskich szkół, które nie spełniają ministerialnych limitów, nie będzie już kością niezgody w gminach, w których żyje polska mniejszość. Poprawka zdejmuje z gminy obowiązek ponoszenia kosztów kształcenia. - To olbrzymi plus dla polskiego szkolnictwa - mówi Barbara David, prezes Towarzystwa Nauczycieli Polskich. Poprawkę przyjął w drugim podejściu.

Organ założycielski (gmina) może zgodzić się również na wyjątek - do 20 proc. z liczby dzieci i uczniów określonej w par. 2 i 3. Ustalone liczby zaokrąglone w górę. Dopuszczenie tego wyjątku nie jest uwarunkowane obowiązkami ponoszenia przez organ założycielski zwiększonych kosztów kształcenia w szkole. W przypadku niższej liczby dzieci i uczniów - mówi poprawka, która została przyjęta przez Izbę Poselską Parlamentu 17 października.

Wczoraj rano doszło w Kancelarii Kongresu Polaków do spotkania z posłem Rudolfem Kufą. Na spotkaniu pojawiła się również Barbara David, prezes Towarzystwa Nauczycieli Polskich, które wspólnie z Komisją Szkolną Kongresu Polaków zainicjowało działania w kierunku zmiany ustawy. - Spotkał się z okazji podsumowania naszych wysiłków i podziękowania posłowi Rudolfowi Kufie - cel spotkania określił Tadeusz Wantuła, przewodniczący Komisji Szkolnej Kongresu Polaków. - Wypada podkreślić, że poseł Kufa nie poddał się po pierwszym niepowodzeniu, spowodowanym nieprzychylnym stanowiskiem ówczesnego Ministerstwa Szkolnictwa i uparcie dążył do celu, jakim jest korzystne brzmienie ustawy.



Barbara David oraz poseł Rudolf Kufa w trakcie spotkania w Kongresie Polaków.

Tańczyli i śpiewali sami swoi

HAWIERZOW BŁĘDOWICE (dc) - Niektóre koła PZKO, organizując akademie jubileuszowe, zmuszone są zaprosić zespoły z innych miejscowości, by móc zapewnić odpowiedni program artystyczny. Błędowickie Koło ma to szczęście, że do nich nie należy. Programem akademii z okazji jubileuszu 60-lecia Koła, jaka odbyła się w sobotę w sali koncertowej PSA im. L. Janáčka, błędowiccy PZKO-wcy zajęli się we własnym zakresie - dzięki temu, że w ramach ich Koła działają dwa wspaniałe zespoły - „Błędowianie” i „Mali Błędowianie” oraz kapela „Kamraci”.

Program, którego scenariuszem i reżyserią zajęła się Lidia Kostec, składał się z kilku bloków tanecznych w wykonaniu obu zespołów, prowadzonych przez Dagmar Owczarzy i Marcina Pisulę. W przerwach pomiędzy tańcami Beata Bystron i Sabina Gałuszka przypomniły zebranym, dekadę po dekadzie, historię Koła. Starsi tancerze rozpoczęli koncert polonem i walczykiem, później zaprezentowali „Krzyżoka”, „Szewca” i „Sztotmadziara”. Dzieci z „Małych Błędowian” przedstawiły widowiskowy obrazek zabaw ludowych pt. „Zima, zima, chłód”, a w finałowej części programu razem ze starszymi tancerzami - wiązanek tańców śląskich. **Ciąg dalszy na str. 2**

Program, którego scenariuszem i reżyserią zajęła się Lidia Kostec, składał się z kilku bloków tanecznych w wykonaniu obu zespołów, prowadzonych przez Dagmar Owczarzy i Marcina Pisulę. W przerwach pomiędzy tańcami Beata Bystron i Sabina Gałuszka przypomniły zebranym, dekadę po dekadzie, historię Koła. Starsi tancerze rozpoczęli koncert polonem i walczykiem, później zaprezentowali „Krzyżoka”, „Szewca” i „Sztotmadziara”. Dzieci z „Małych Błędowian” przedstawiły widowiskowy obrazek zabaw ludowych pt. „Zima, zima, chłód”, a w finałowej części programu razem ze starszymi tancerzami - wiązanek tańców śląskich. **Ciąg dalszy na str. 2**

Nowości dla narciarzy

CIĘSZYN (dc) - Ośrodek narciarski, który ze względu na przebudowę z powodu niesprzyjających warunków śniegowych był ubiegłoroczny nieczynny, w nadchodzącej sezonie zaoferuje narciarzom i snowboardzistom lepsze warunki. W ramach remontu kolejek do najdłuższej nartostrady. Jak powiedział wiceprzewodniczący stowarzyszenia obywatelskiego „Skiareal Reka”, Martin Malý, zamontowane zostały dwa nowe wyciągi narciarskie o wysokiej przepływności, typu Doppelmayr, jeden w dolnym odcinku nartostrady, gdzie będzie do dyspozycji 2 wyciągi plus trzeci dla najmniejszych dzieci, drugi - na dużej nartostradzie. Ten ostatni, o długości 1 100 m, zastąpi stary wyciąg tej samej długości, którego przepływność była kilkakrotnie niższa. Nowy wyciąg będzie mógł przetransportować 1,3 tys. osób na godzinę. Nowością na małej nartostradzie to park snowboardowy z przeszkodami oraz jej sztuczne zśnieżenie. Na dużej nartostradzie zamontowany będzie 400-metrowy dół, na którym ze względu na jego profil pokrywa śniegowa będzie szybszymi topnieniu. Gmina przeprowadziła remont nartostrady, co kosztowało w sumie 1,5 mln Kč (województwo pokryło 500 tys. Kč w ramach dotacji).



ZT „Mali Błędowianie” w widowisku pt. „Zima, zima, chłód”.

Z WIZYTĄ W ZESPOLE SZKÓŁ PRZY UL. FRYDECKIEJ

CZ. CIĘSZYN (kor) - Wielofunkcyjna hala, którą otwarto przed rokiem w Średniej Szkole Hotelarstwa, Przedsiębiorczości i Handlu (SSHPIH) przy ul. Frydeckiej, okazuje się być bardzo przydatnym prezentem dla uczniów i pracowników placówki. Szkoła korzysta z niej nie tylko podczas lekcji wychowania fizycznego, ale organizuje w niej także wiele imprez, zwłaszcza sportowych. To właśnie w tej hali 17 października ruszyła Cieszyńska Liga Średnich Szkół w Koszykowie, nad którą patronat honorowy objął wiceburmistrz Stanisław Folwarczny. Biorą w niej udział drużyny nie tylko z czeskokocieszyńskich szkół, ale także dwie ekipy z Olzy: z Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kopernika oraz Zespołu Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych

im. Macierzy Ziemi Cieszyńskiej (ZSEG). Mecze rozgrywane będą aż do lutego, kiedy to w finale (6. 2.) najlepsza drużyna zostanie nagrodzona Pucharem Przechodnim Wiceburmistrza. We wrześniu natomiast odbyła się 15. edycja organizowanego przez SSHPIH turnieju w nietypowych dyscyplinach sportowych. Jego uczestnicy zmierzali się ze sobą nie tylko na szkolnym boisku (m.in. w ringo, streetballu, beachballu, czy mini-golfie), ale także w hali (wspinięcie po linie). - Chodzi zawsze o turniej międzynarodowy, w którym biorą udział także drużyny z zaprzyjaźnionych szkół z Polski i Słowacji - mówi dyrektor SSHPIH, Wanda Palowska. - Obliczyliśmy, że przez te 15 lat najlepiej radzili sobie na nim uczniowie czeskokocieszyńskiego Gimnazjum Polskiego, po nich nasza drużyna, a na trzecim miejscu utrzymuje się ekipa cieszyńskiego ZSEG. **Ciąg dalszy na str. 2**

Szkoła ma się dobrze

Wernisaż 7. 11. 2007 o godz. 16.00 Teatr Cieszyński Czeski Cieszyn

Pogoda

WTOREK - Pochmurno, możliwe opady śniegu. Temperatura w nocy od 0 do -3 st. C, w dzień od 3 do 5 st. C. **ŚRODA** - Pochmurno, opady śniegu. Temperatura w nocy od 3 do -1 st. C, w dzień od 3 do 7 st. C.



STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ POLSKIEJ KSIĄŻKI • MATRAS S.A.

Wystawa Polskiej Książki

Zagajanie imprezy „Z książką na walizkach” Promocja czeskiego wydania książki Beaty Ostrowskiej „Ale ja tak chcę!”

Czwartek 8. 11. 2007 godz. 8.00-17.00 • piątek 9. 11. 2007 godz. 8.00-17.00 • Wystawie towarzyszy kiermasz książek



tydzień

29 X - 4 XI 2007

■ 1 listopada był w Polsce pierwszym dniem objętym nowymi przepisami o zakazie handlu w święta. Nowe przepisy nie dotyczą instytucji wyższej użyteczności publicznej, takich jak apteki czy stacje benzynowe.

■ W rosyjskim mieście Toliatti doszło do eksplozji autobusu. Zginęło osiem osób, głównie ludzie młodzi. Policja podejrzewa, że chodziło o atak terrorystyczny. Sprawcy są na razie nieznani.

■ Przewodniczący KDU-ČSL i wice-premier rządu RC, Jiří Čunek, oznajmił, że w najbliższych dniach poda się do dymisji. Čunek jest posądzony o przyjmowanie łapówek i nadużycia w sferze zasiłków socjalnych.

■ Burza tropikalna Noel, która przeszła nad Republiką Dominikańską i Bahamami, spowodowała śmierć co najmniej 150 osób.

■ Sąd w Pradze skazał na karę ośmiu lat więzienia Ludmilę Brożová-Polednovą (86 lat), była prokurator w procesie z osobami związanymi z Miladą Horakovą. Według sądu, Polednova dopuściła się morderstwa czterech osób, które w latach pięćdziesiątych ub. wieku zostały w zmanipulowanym procesie politycznym skazane na karę śmierci.

■ Zdrój, który zachował się podle - tak o byłym polityku Prawa i Sprawiedliwości i polskim ministrze obrony, Radosławie Sikorskim, powiedział w wywiadzie dla dziennika „Polska” obecny szef Ministerstwa Obrony Narodowej RP, Aleksander Szczygło. Sikorski jest zbulwersowany tymi słowami, ale na razie nie kieruje sprawą do sądu.

■ Katastrofalne powodzie, najgorsze od 50 lat, które nawiedziły meksykańskie stany Tabasco i Chiapas, spowodowały śmierć co najmniej 6 osób. Według informacji tamtejszych urzędów, ponad 1 mln ludzi straciło dach nad głową.

■ Amerykański astronauta Scott Parazynski naprawił baterię słoneczną Międzynarodowej Stacji Kosmicznej (ISS). Zadanie było niebezpieczne, ponieważ groziło mu porażenie prądem elektrycznym.

■ Niedaleko Diwanji w Iraku zginął polski żołnierz, gdy samochód opancerzony polskiego konwoju wpadł na minę. Rannych zostało kolejnych trzech Polaków. Zabity żołnierz jest 22. polskim żołnierzem poległym podczas misji w Iraku.

■ Amerykańscy naukowcy wyhodowali genetycznie zmodyfikowaną supermysz. Zwierzę jest szybsze, zwinniejsze i bardziej płodne od innych przedstawicieli swojego gatunku. Wyniki eksperymentu mają pomóc w leczeniu niektórych chorób u ludzi.

■ Prezydent Pakistanu, Pervez Musharraf, ogłosił w kraju stan wyjątkowy i zawiesił konstytucję. Powodem jest narastająca fala przemocy w Pakistanie.

■ Jedna z największych stacji telewizyjnych w Rosji, TV Centr, zaniegowała prawdę o mordzie NKWD na polskich oficerach w 1940 r. W wyemitowanym materiale zakwestionowano autentyczność dokumentów stalinowskiego Politbiura, na mocy których polscy jeńcy Kozielska, Starobielska i Ostaszkowa zostali rozstrzelani przez NKWD.

■ Brytyjska policja we współpracy z władzami imigracyjnymi zatrzymała osławionego dowódcę tamilskich rebeliantów na Sri Lance, znanego pod pseudonimem „pułkownika Karuny”. (M. B.)

Niesygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z internetowych serwisów informacyjnych



Odczyt na temat historii zboru ostrawskiego wygłosił także Józef Szymeczek.

Jedyny na Morawach

OSTRAWA (mro) - Stulecie poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę kościoła ewangelickiego w Ostrawie na ulicy Českobraterskiej przysli podczas weekendu uczcić nie tylko parafianie i zaproszeni naukowcy, ale i najwyższe władze obydwu działających w nim Kościołów.

Oficjalne niedzielne uroczystości liturgiczne z udziałem biskupa Śląskiego Kościoła Ewangelickiego A.W. - Stanisława Piętaka oraz seniora synodalnego Czeskobraterskiego Kościoła Ewangelickiego - Joela Rumla poprzedziła sobotnia sesja naukowa z udziałem historyków Archiwum Miasta Ostrawy (Aleša Zařického i Radoslava Daněka) i Uniwersytetu Ostrawskiego (Józefa Szymeczka). Zorganizowali ją księża stojący na czele zborów: Vilém Szlauek (SKE-AW) oraz Aleš Vrána.

W jej trakcie mówiono o rozwoju historycznym miasta, skutkach gospodarczych po odkryciu złóż węgla, budowaniu Kolei Północnych i trasy koszycko-bogumińskiej, rozwoju petrochemii (opartej na polskich złożach), ale także o narodowościach - Niemcach, Żydach i Polakach, którzy obok Czechów mieli wielki udział w kształtowaniu oblicza miasta. Mówiono o oświacie mniejszościowej, stratyfikacji społecznej, więzach z Wiedniem i Krakowem. Historię zboru Śląskiego Kościoła Ewangelickiego A.W. zajął się J. Szymeczek, ukazując ją na tle dziejów regionu i specyfiki tej konfesji. Mówił o dążeniach ostrawskich ewangelików (w większości przybyszów z cieszyńskiego oraz Niemców) do posiadania własnej świątyni, o ich niedzielnych pieszych wyprawach do Błędowic na nabożeństwa, o uwieńczonych sukcesem staraniach o założeniu świątyni jako filii ko-

ścioła orłowskiego i proklamowaniu niezależności zboru, aż do wybudowania pierwszego (nieistniejącego już) i drugiego kościoła, którego setną rocznicę właśnie obchodzono. Mówił o nacjonalistycznych podziałach wywołanych I wojną światową oraz o tym, że „czerwony” kościół był jedyną cieszyńską świątynią ewangelicką, w której w czasie II wojny światowej odprawiano nabożeństwa po polsku.

- Takie sesje naukowe stały się już tradycją obchodów jubileuszowych - powiedział „GL” bp senior, Vladislav Volný. - To doskonała okazja do przypomnienia, że korzenie tego kościoła sięgają Cieszyna. A ewangelicy w Ostrawie zawsze byli augsburskiego wyznania, potem dołączyli tu bracia z Kościoła Czeskobraterskiego. Pastorzy byli tu Polakami - starczy wymienić ks. Alfreda Firle, Jerzego Wałacha, Władysława Santariusza, którzy prowadzili nabożeństwa i po polsku, i po czesku. Szkoda dla ewangelików i szkoda dla Polaków, że o tym się nie pamięta, że tak tanio wyrzekamy się takich rzeczy, na które powinniśmy położyć nacisk - zaznaczył.

Szkoła ma się dobrze

Dokończenie ze str. 1

Jednak uczniowie z Frydeckiej radzą sobie dobrze nie tylko w sporcie, ale także w bardziej szkolnych dyscyplinach. Niedawno np. drużyna SSH-PiH wywalczyła 3. miejsce na VII Gastrofestiwalu w Ostrawie, w którym uczestniczyło 14 szkół z RC, lecz także z Polski, Włoch i Węgier. Czesko-cieszyńscy cukiernicy zdobyli złote medale w 2 kategoriach: artystycznej i scenicznej (dekorowanie tortu).

Dodajmy, że tegoroczni dziewięcioklasiści, którzy zastanawiają się obecnie, w której szkole średniej chcieliby za rok kontynuować naukę, mogą wpaść do szkoły przy ul. Frydeckiej w ramach Dnia Otwartego. Odbędzie się on 4 grudnia, a będą mu towarzyszyć tradycyjny konkurs o tytuł Młodszego Barmana oraz targi firm symulacyjnych.

Ciekawostki

Poród na autostradzie

Radio Merkury podało, że w niedzielę na autostradzie A-2 urodziło się dziecko. Tuż przed godziną 15.00 przy punkcie poboru opłat w Nagrałowicach, między Poznaniem a Wrześnią, zatrzymał się osobowy mercedes. Jego pasażerka zaczęła rodzić. Obsługa autostrady wezwała pogotowie, jednak dziecko urodziło się, zanim na miejsce dotarła karetka. Poród odebrała załoga punktu poboru opłat. Po rodzącą kobietę poleciał także śmigłowiec pogotowia.

Zwierzę i jego pan

Zwierzęta domowe i ich właściciele zachowują się często jak małżeńskie pary i z czasem coraz bardziej upodabniają się do siebie. Psycholog Richard Wiseman z uniwersytetu w Hertfordshire poprosił pra-

wie 2500 miłośników zwierząt o wypełnienie kwestionariuszy dotyczących ich własnych osobowości oraz charakterów czworonogów. Jak się okazało, właściciele psów, kotów, a nawet gadów, mają bardzo wiele wspólnych cech ze swoimi ulubieńcami, m.in. inteligencję, niezależność oraz poczucie humoru. Dodatkowo Wiseman odkrył, że zwierzęta tym bardziej upodabniają się do swoich właścicieli, im dłużej z nimi żyją, zaś u osób posiadających zwierzęta ponad 7 lat prawdopodobieństwo upodobnienia się wzrastało aż o 40 proc.

Duch w toalecie

Pewien bibliotekarz z hrabstwa Kent poszukuje egzorcysty, który uwolni ducha nawiedzającego pomieszczenie toalety. 61-letni mężczyzna, który pracuje w bibliotece w Gravesend od 14 lat, twierdzi, że

Moim zdaniem

Dobrowolna śmierć?

Na łamach „MF Dnes” można od pewnego czasu czytać artykuły, których autorami są uczniowie szkół średnich. Chodzi o projekt nazwany „Studenci piszą gazetę”. Jeden z tematów, na które młodzież może się wypowiadać, dotyczy eutanazji.

Nie wiem, dlaczego sięgnięto po tak trudny temat. Sądzę, że absolutna większość nastolatków nie ma ani takiego doświadczenia życiowego, ani takiej umiejętności wczucia się w „skórę” człowieka, który życie ma już za sobą, by móc ocenić ten problem choć w miarę obiektywnie. Przyznamy, że to temat niezwykle trudny również dla nas, dorosłych.

Ale nie młodych adeptów pióra chcę tu krytykować. Przeciwnie - czytając ich artykuły, muszę przyznać, że z pewnością nie chodzi ani o błędy, ani o powierzchowność. A że w ich wypowiedziach przeważają proste „prawdy” o „wolności do samego końca”? Trudno się temu dziwić, skoro podobnymi poglądami, o absolutnej wolności człowieka, który ma prawo decydować o życiu od momentu poczęcia aż do śmierci, karmią nas media na co dzień.

Jedna z uczennic przedstawiła inny punkt widzenia, powołując się na słowa założycielki czeskiego ruchu hospicjów, doktor Marii Svatoborovej, która mówi, że tam, gdzie człowiek prosi o śmierć, coś nie jest w porządku w jego otoczeniu - albo nie są wykorzystane wszystkie możliwości uśmierzenia bólu fizycznego, którymi dysponuje tzw. medycyna paliatywna, albo też chory cierpi psychicznie, nie mając w swych bliskich oparcia. Podobne słowa usłyszałam niedawno z ust dyrektorki osterskiego hospicjum, Věry Pražákovéj. Warto się nad nimi zastanowić, czy jeżeli o eutanazję, w przypadku jej legalizacji, prosiliby zwłaszcza ci, którym brakuje miłości i pomocy ze strony najbliższych, czy fakt ten nie byłby z sobą ryzyka, że w wielu wypadkach chorzy zostaną do podjęcia decyzji o dobrowolnym odejściu z tego świata manipulowani przez przychylnie im otoczenie? Obawiam się, że tak. Jestem przekonana, że prawo do eutanazji byłoby prawem, które bardzo często odwróciłoby właśnie przeciwko tym, którym rzekomo miałyby służyć.

chlupova@glosiada.cz

Tańczyli i śpiewali...

Dokończenie ze str. 1

„Kamraci” nie tylko grali, ale i śpiewali wpadające w ucho, popularne i wszystkim bliskie śląskie piosenki.

Ciekawym urozmaicheniem akademii był występ duetu Danuty i Edwarda Bilanów. Wykonane przez nich utwory na ksylofon i fortepian nagrodzone zostały gromkimi brawami. Ci widzowie, którym

ksylofon kojarzył się dotąd z instrumentem - zabawką dla dzieci, musieli podziwiać mistrzostwo pana Edwarda, w którego rękach pałeczki zdawały się same tańczyć. Była też rodzima śląska piosenka wiersz Anieli Kupiec w wykonaniu Krystyny Bilko.

Po programie kulturalnym przyszedła pora na przekazanie obywateli z działaczami związkowych zaszczepionym i S. Wiele n. posiada n. pasczynki? tego zyci. wie m. zyczniki? tykow. konce. zymnym. zezdici, z. nie skończyły - kontynuowane. spotkaniem towarzyskim w D. PZKO.

o 20 tys. km kwadratowych celów zwiększenia szans przeżycia zwierzętom, którym grozi wyginięcie. Liczbę rysy i żbików na wolności ocenia się w Niemczech na pięć do pięciu tysięcy. Jeszcze kilka lat temu było ich w Niemczech kilkadziesiąt tysięcy.

Ślepy pirat drogowy

Policja szkocka zatrzymała na drodze z najbardziej niebezpiecznej autostrad 82-letniego mężczyznę, który jechał niedozwoloną prędkością, ciągnąc za swoim samochodem przyczepę. Emeryt, który widzi tylko na jedno oko, wyznał, że nie zwrócił uwagi na ścieżkę go patrol policyjny, ponieważ się chał bardzo głośnej muzyki. a w dodatku pomylił licznik prędkości z obrotomierzem i nie wiedział, że przekroczył dozwoloną prędkość.

PRZYSTĄPIENIU DO SCHENGEN MOSZNOV STANIE SIĘ JEDYNYM PRZEJŚCIEM GRANICZNYM W REGIONIE

Paszport nadal potrzebny

celne na przejściach granicznych pomiędzy RC i państwami sąsiednimi...
 1 maja 2004 roku. Wtedy to nasz kraj, jak również Polska...
 Unii Europejskiej. W ramach Straży Celnej...
 ruchome jednostki, których zadaniem jest przeprowadzanie kontroli...
 na całym obszarze kraju, nie tylko w regionach przygranicznych.

o przystąpieniu RC, Polski i...
 Słowacji do strefy Schengen...
 (zakłada się, że stanie się tak...
 jednocześnie) zmieni się również...
 działalności Straży Granicznej...
 RC (Służba cizinecká a pohraniční...
 policie). Jej funkcjonariusze...
 dotyczących państw człon...
 kowskich z państwami człon...
 kowskimi UE, skierowani zostaną...
 inspektoratów SG w głąbi kra...
 do innych jednostek Policji...
 wykonywanej się nieustannie z...
 dostatecznej liczby poli...
 cji. Są też tacy, którzy zdecy...
 owali się na odejście do cywila...
 nadal będzie sprawdzała, czy...
 znajdujący się na tery...
 torium naszego państwa przebywa...
 ją legalnie, z tym, że kontrole...
 będą przeprowadzane na prze...
 jściach granicznych, lecz - podob...
 jak w przypadku Straży Celnej...
 na terenie całego kraju.

o przystąpieniu do Schengen...
 będziemy mogli przekraczać granice...
 nie tylko w miejscach, gdzie dziś...
 znajdują się przejścia graniczne...
 lecz gdziekolwiek chcemy. A więc...
 kto będzie miał ochotę, może...
 przejść Olzę w bród...

wyjątkiem lotnisk międzynarodowych. Jedynym takim przejściem granicznym w naszym województwie będzie lotnisko w Mosznowie.

Budynki przejść granicznych są mieniem państwowym, dlatego też po wejściu do Schengen, kiedy to przestaną służyć celnikom, będą mogły być wykorzystane przez organy państwa, województwa lub gminy. Jeżeli również samorządy nie będą zainteresowane ich nabyciem, z oferty ich zagospodarowania będą mogły skorzystać podmioty prywatne. Informację tę podał „GL” dyrektor ostrawskiego biura regionalnego Urzędu Państwa ds. Majątkowych, Karol Siwek.

Czy zmiany te dotkną w jakiś sposób przeciętnego mieszkańca naszego regionu? Kto ludził się, że będzie mógł „wyskoczyć” do Polski, czy na Słowację bez dokumentów, może być rozczarowany. Rzecznik prasowy ostrawskiej dyrekcji regionalnej Straży Granicznej w Ostrawie, Daniela Vlčková podaje, że nadal będzie obowiązywać prawo, iż przebywając na terenie innego państwa członkowskiego, trzeba mieć przy sobie ważny dowód osobisty lub paszport. Obowiązkiem tym objęte są również dzieci do lat 15, którym nie będzie towarzyszył nikt z rodziców. A więc nastolatki z Cz. Cieszyna, które po lekcjach wybiorą się za Olzę na lody, powinny mieć przy sobie paszporty na wypadek kontroli. Niestety nie udało nam się uzyskać jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, na jakie sankcje narażony jest obywatel RC, który zostałby zatrzymany na terenie sąsiedniego kraju bez dowodu tożsamości. - Ukarany zostałby według przepisów obowiązujących w danym państwie - odpowiedziała Vlčková. - Na terenie RC cudzoziemcy, którzy w wypadku kontroli nie wykażą się ważnym dowodem tożsamości, mogą zostać ukarani grzywną w wysokości do 3 tys. koron.

Warto dodać, że po przystąpieniu do Schengen będziemy mogli przekraczać granice nie tylko w miejscach, gdzie dziś znajdują się przejścia graniczne, lecz gdziekolwiek chcemy. A więc, kto będzie miał ochotę, może przejść Olzę w bród...

Warto dodać, że po przystąpieniu do Schengen będziemy mogli przekraczać granice nie tylko w miejscach, gdzie dziś znajdują się przejścia graniczne, lecz gdziekolwiek chcemy. A więc, kto będzie miał ochotę, może przejść Olzę w bród...



Od 1. 1. 2008 roku znikną z naszych granic szlabany oraz służby graniczne. Również i na tym przejściu granicznym przy ujściu Olzy do Odry. Ale czy w głowach niektórych ludzi granice pozostaną jednak nie do przebycia, tak jak ta na powyższym zdjęciu? Wycieczki „Beskidu Śląskiego” musiały nadjechać mnóstwo kilometrów, by dotrzeć do drugiej strony granicy. Czy zwykli obywatele lub przedsiębiorcy nie będą musieli szukać dróg okólnych również na innych przejściach? Oby nie.

Ewa Farna śpiewała niepełnosprawnymi

OSTRAWA (mro) - „Koniczynka” - centrum osób niepełnosprawnych urządziło 2 listopada koncert charytatywny pt. „Wszystkie barwy tęczy” w ostrawskim Domu Kultury. Impreza odbyła się pod patronatem prezydenta miasta, Petra Kajnara oraz przy wsparciu władz powiatowych i Szkoły Muzycznej w Ostrawie Mariana. Wiele niepełnosprawnych fizycznie czy psychicznie posiada mnóstwo innych zdolności, którymi może się dzielić. Trzeba pamiętać o tym, że są oni w stanie pokonać tę uniemożliwiającą im prowadzenie normalnego życia barierę niepełnosprawności. A o tych zadaniach wie mało ludzi - powiedziała „GL” rzeczniczka „Koniczynki” i jedna z organizatorek koncertu, Bohdan Lysikowa. - Dlatego zdecydowaliśmy się zorganizować koncert naszych klientów z wykonawcami profesjonalnymi. Dzięki temu widzowie sami będą mogli zobaczyć, że niepełnosprawność jest do pokonania, została prezentowana przez podopiecznych Centrum na wysokim poziomie - dodała. „Koniczynki” zaprezentowali na koncercie szeroki repertuar - począwszy od muzyki nowo-

czesnej przez folklor po operę. Występowali obok tak znanych wykonawców, jak Eva Dřízgová-Jirušová, Jarek Nohavica, czy zespół folklorystyczny „Šmykňa”; wystąpiła także Ewa Farna. - Lubię uczestniczyć w takich koncertach, to chyba czwarty lub piąty z kolei na mojej trwającej już rok drodze estradowej - powiedziała „GL” Ewa. - Taka publiczność jest zawsze wdzięczna za to, co otrzymuje. Wyraźnie odczuwam jej bliskość i przychylność. Na tak nastawioną publiczność mogę liczyć tylko na własnych koncertach, gdy widzowie przychodzą właśnie mnie posłuchać. Pytana o najbliższe plany odpowiedziała: - Teraz jeszcze kończę tournée z Lucią Bilą. Zaśpiewaliśmy już dziewięć koncertów, a jeszcze trzy przed nami - w Zlinie, w Czeskich Budziejowicach i Pradze. Czekam na wydanie w Polsce płyty w firmie „Universal-Poland”. To będzie ta sama płyta, która tu ukazała się pod tytułem „Czy w ogóle mnie kochałeś”. W Polsce będzie nosić nazwę „Sam na sam” i będzie w polskiej wersji językowej. Jestem Polką, więc jest to dla mnie ważne, by Polakom się podobało. A na wiosnę zaplanowane mam własne tournée po Republice.

Festyn na D 47

OSTRAWA (mro) - Nie tylko budowlańcy, ale władze województwa i miasta zapraszają na wielki festyn, który odbędzie się 1 grudnia od godz. 12.00 na skrzyżowaniu ul. Rudnej i autostrady D 47. Zapowiadane są wystąpienia czołowych polityków i pokazy różnorodnych zespołów muzycznych oraz sportowych - zaprezentuje się chociażby grupa „Buty”, odbędzie się pokaz kaskaderów, a także spotkanie z Karem Loprásem. Jak przynajmniej stojąca na czele Dyrekcji Dróg i Autostrad RC Alfred Brunclík, 17-kilometrowa trasa, łącząca Ostrawę (Rudna) z Boguminem, budowana przez siedmiu podwykonawców od 2003 r. była inwestycją skomplikowaną. Prowadzi przez 42 mosty, ma 5 bezkolizyjnych skrzyżowań i w dodatku trzy razy przekracza Odrę i raz Ostrawicę. Nic dziwnego, że kosztowała dwa razy tyle, co zwykła autostrada (aż 14 mld Kč). Przy jej budowie zastosowano 5 mln m sześć. materiałów odpadowych (OKD, Arcelor Mittal i Vitkovice) znacznie przy tym porządkując środowisko naturalne. Odcinek, który oddany zostanie do użytku za miesiąc, znajdzie się jednak w sieci autostrad dopiero w 2009 roku. Z polską siecią drogową połączy się dopiero w 2010 roku. - Datę tę wspólnie ustaliliśmy ze stroną polską - zaznaczył dyrektor Brunclík. Pytanie „GL” o sens zabudowywania autostradą cennych kapitałowo gruntów w centrum miasta wzbudziło dyskusję, w trakcie której okazało się, że... właściwie został zrealizowany przebieg drogi nakreślony na mapie w latach... 50. Bowiem on był podstawą 18 wariantów rozważanych w 1992 r. Na pytanie: Czy po dwa pasma drogi na tej autostradzie, w jednym i w drugi kierunku, to nie jest trochę za mało? Pavel Doležal z Dyrekcji Dróg i Autostrad tłumaczył: - Powinno to starczyć do 2030 roku. Ale gdyby się okazało, że autostrada wcześniej będzie pękać w szwach, to dwa pasy przemaluje się na trzy i zlikwiduje pobocze...

LISTOPADOWE SPOTKANIA Z POLSKĄ KSIĄŻKĄ

Pierwsza czeskokieszyńska edycja tegorocznej Wystawy Polskiej Książki rozpocznie się już jutro. Wernisaż w galerii Teatru Cieszyńskiego zaplanowany na godz. 16.00. Wystawę będzie można oglądać do 9 listopada. Na dwa dni (12 i 13 listopada) wystawa powędruje do Domu Kultury w Karwinie Frysztać. W Trzyńcu wystawę można będzie odwiedzić w Domu Kultury im. Adama Wawrośa w dniach 14 i 15 listopada, a do Jabłonkowskiego Domu PZKO w dniach 24 i 25 bm. O szczegóły przygotowanej imprezy zapytałam Helenę Legowicz, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Polskiej Książki. Ca nowego zaproponuje Stowarzyszenie na tegorocznej Wystawie? Organizujemy Wystawę od początku jej istnienia, czyli od roku 2000, i w każdej edycji szukamy się w jakiś sposób ją uatrakcyjnić, proponując coś nowego i tak np. w tym roku pierwsza edycja Wystawy w Czeskim

Cieszynie będzie zarazem wprowadzeniem do imprezy dla dzieci promującej czytelnictwo - „Z książką na wazalkach”. Warto przypomnieć, że otwarcie Wystawy odbędzie się o godz. 16.00. Liczymy na to, że przyjdą wtedy rodzice z dziećmi, by nie tylko obejrzeć Wystawę, ale także zdobyć autografy tych autorów, którzy wezmą udział w jej otwarciu.

stytutu Książki. Chcemy rozpocząć w ten sposób promowanie współczesnej polskiej literatury dziecięcej wśród czeskich czytelników. Jaki jest przekrój wiekowy osób odwiedzających co roku Wystawę? Wystawę odwiedzają zawsze grupy szkolne, ale ma już też ona stałą grupę sympatyków, którzy nie wyobrażają sobie listopada bez prezentu świątecznego. Jakże wydawnictwa zaprezentują się w tym roku? Tradycyjnie na wystawie swoje najnowsze publikacje zaprezentują wydawnictwa na-

ukowe: Wiedza Powszechna, Wydawnictwo Sejmowe, Ossolineum, Biblioteka Narodowa, czy Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego oraz Arkady, które w tym roku obchodzi swoje 50-lecie. Najnowsze książki dla dzieci i młodzieży przysłały Literatura, Nasza Księgarnia, Akapit-Press oraz znane naszym stałym bywalcom wydawnictwo Stentor, ze swoim działem dla dzieci i młodzieży „Kora”. Dla dorosłych polecamy wydawnictwa: Czarne, Bis, Znak, Noir sus Blanc oraz Wydawnictwo Literackie. Na Wystawie znajdują się również książki z wydawnictw Alma-Press i Debit. Swoją obecność zapowiedziało Towarzystwo Słowaków w Polsce. Wydaje ono wiele książek, które są w kręgu naszych zainteresowań, poza tym członkowie Towarzystwa znają się z wieloma osobami z naszego środowiska. Oczywiście chcemy także zaprezentować wybór naszych regionalnych publikacji dotyczących Śląska Cieszyńskiego. Rozmawiała: ELŻBIETA PRZYCKO

Jutro wernisaż

Czy na wernisażu odbędzie się promocja jakiejś książki? Tak, już 7 listopada pojawi się na rynku książka Beaty Ostrowickiej „Ale ja tak chcę”, także w wersji czeskiej („Ale já to tak chci”) - w tłumaczeniu Agnieszki Buchta i Renaty Putzlacher. Książka wydana została przez SPPK przy współpracy z wydawnictwem Literatura z Łodzi oraz przy wsparciu finansowym In-

bez dni z polską książką. Np. w Jabłonkowie, gdzie nie ma księgarni, wiele osób kupuje w czasie wystawy książki z przeznaczeniem na prezent świąteczny. Jakże wydawnictwa zaprezentują się w tym roku? Tradycyjnie na wystawie swoje najnowsze publikacje zaprezentują wydawnictwa na-

raport za Olzy

Boom edukacyjny i problemy szkolnictwa wyższego

W ostatnich latach mówi się w Polsce o ogromnym boomie edukacyjnym. Studia podejmuje ponad 50 proc. osób do tego uprawnionych, z czego około 2/3 na studiach stacjonarnych a 1/3 na studiach niestacjonarnych. Proces transformacji zapoczątkowany w latach 90. XX wieku ujawnił jednak ogromną rozbieżność między liczbą chętnych do podwyższenia kwalifikacji, a możliwościami realizacji tego celu przez uczelnie państwowe. Logicznym wyjściem było wydanie przepisów sprzyjających rewolucji edukacyjnej oraz upowszechnieniu hasła rynku edukacyjnego. Liczba szkół wyższych w Polsce w ciągu niespełna dziesięciu lat gwałtownie wzrosła. Udział procentowy studentów szkół publicznych i niepublicznych ustabilizował się i wynosi 70 i 30 proc.

Obok zwiększenia się liczby studiującej młodzieży, co jest niewątpliwie znaczącą zmianą, tradycyjnie w analizach badawczych stosuje się inne miary, tj. ocena poziomu scholaryzacji brutto i netto. Wskaźnik scholaryzacji brutto to stosunek liczby studiujących do liczby obywateli w wieku od 19 do 24 lat. Wskaźnik ten zwiększył się w czasie ostatnich 11 lat z 14 proc. do 48 proc. Wskaźnik scholaryzacji netto to stosunek liczby studentów w wieku od 19 do 24 lat do liczby ludności w tym samym wieku. Wskaźnik ten jest zawsze niższy i wynosi ok. 37 proc. Zwiększenie się liczby chętnych do studiowania pociągnęło za sobą powstanie wielu uczelni wyższych prywatnych oraz rozbudowę zawodowych uczelni państwowych. To jest niewątpliwie pozytywne zjawisko. Sceptycy twierdzą jednak, że w tym szybkim rozwoju zginęła gdzieś jakość edukacji. Nie wszystkie uczelnie, które powstały, mają dobry poziom nauczania. Niewątpliwie ogromną rolę w procesie związanym z doskonaleniem jakości pracy uczelni ma Państwowa Komisja Akredytacyjna. Dba ona właśnie o takie wymogi, jak ilość godzin, kadra pracownicza, sprawdzanie zasadności powoływania do życia nowych kierunków, typowe działania porządkujące. Jest jednak jeszcze jeden element, który wpływa na sytuację szkolnictwa wyższego – niż demograficzny. Jest on coraz bardziej widoczny w polskich szkołach. Dlatego uczelnie muszą czymś zachęcać potencjalnych studentów. Oby była to właśnie jakość kształcenia... Studenci też zaczynają sobie zdawać sprawę, że mija czas, gdy wystarczyło mieć jakikolwiek dyplom. Za jakiś czas dojdzie do sytuacji, gdy pracodawca będzie pytał, jaką uczelnię student ukończył. Znałby temat przewidywać, że następnym etapem po błyskawicznym wzroście będzie spadek koniunktury edukacyjnej wywołany sytuacją demograficzną (gilotyna demograficzna). Kryzys edukacyjny może oznaczać, że zmniejszy się popyt na usługi edukacyjne, a wiele mniejszych uczelni może mieć problemy finansowe. Po stronie podaży musi doprowadzić do bankructwa szkół zlokalizowanych przede wszystkim w małych ośrodkach, bądź mających małą liczbę studentów, mało elastyczną strukturę kierunków nauczania, niewłaściwe proporcje majątkowe, niesprawny potencjał ludzki i organizacyjny.

Ostatnio polskich studentów zbulwersował pomysł Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, aby wprowadzić opłaty za wszystkie studia. Te plany rozpały prawdziwą burzę. Zwolennicy cieszą się, bo „wreszcie będzie sprawiedliwość” – za studia będą płacić nie tylko studenci zaoczni – więcej jest jednak przeciwników, którzy argumentują, że studia stacjonarne to i tak spory wydatek. Dlaczego rektorzy zdecydowali się na takie rozwiązanie? Szkoły wyższe nie otrzymują wystarczającej ilości funduszy z budżetu państwa. W rezultacie są niedofinansowane, brakuje pieniędzy na wyposażenie, utrzymanie obiektów i opłacanie wykładowców o uznanej renomie. A to odbija się na jakości kształcenia. Studenci powinni więc solidarnie „dolożyć się” z własnych kieszeni. – Aktualnie działający system działania szkolnictwa wyższego uważam za niesprawiedliwy – napisał prof. Karol Musiał, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jego zdaniem lepszy byłby taki system edukacji, w którym każdy miałby szansę ukończenia studiów bez względu na swój status materialny, ale pod warunkiem ponoszenia części kosztów studiowania. Aby nie obciążać kosztami rodziców niezamożnych, należałoby wprowadzić tanie kredyty i stypendia. Studenci, którzy odnoszą się sceptycznie do rektorskich propozycji, nie wierzą jednak w finansowe udogodnienia w postaci stypendiów i kredytów. Uważają, że nie obejdną się bez pomocy rodziców albo podjęcia pracy, którą trudno będzie pogodzić z dziennym tokiem studiów. Prawo do bezpłatnej nauki gwarantuje wszystkim Konstytucja. Aby rzeczywiście doszło do finansowej rewolucji w szkolnictwie wyższym potrzeba decyzji wielu osób. entuzjastki zmian w opłatach będą więc musieli uzbierać się w cierpliwość.

ELŻBIETA MYSZKA

Jak wybrać odpowiednią zabawkę

NATALIA MACHOTKOVÁ, psycholog

Powinna ona zaspokajać potrzebę kontaktu i ciekawość dziecka. Te pierwsze funkcje spełniają przytulanki, ciekawość zaspokoją natomiast te zabawki, które np. można rozbrajać na części. Bardzo dobre, bo rozwijające aktywność i wyobraźnię, są klocki.

Każdy rodzic wcześniej czy później znajdzie się w sytuacji, gdy dziecko nalega na kupno drogiej zabawki, przerastającej ich możliwości finansowe. Często starają się zaspokoić takie życzenie. Tymczasem pociecha w dorosłym życiu nierzadko spotyka się z odmową. Dlatego nie boją się synowi czy córce wythumaczyć, dlaczego nie może mieć takiej, czy innej zabawki. Ważna jest forma odmowy. Trzeba dziecku wythumaczyć jej przyczynę i zrobić to w sposób rzeczowy i łagodny.

(wak)

ZABAWKI Z DALEKIEGO WSCHODU MOGĄ PRZYNIEŚĆ DZIECIOM WIĘCEJ SZKODY NIŻ POŻYTKU

Kolorowe, tanie, ale...

W sklepach z zabawkami oraz na targowiskach rozpoczęła się świąteczna gorączka. Handlowcy zapowiadają, że są przygotowani na różnego typu ekstremalne sytuacje i zabawek nie zabraknie. Kupowane są albo bardzo tanie zabawki, albo bardzo drogie. Niestety jakość tych pierwszych rzadko odpowiada obowiązującym w kraju normom. Jak wynika ze statystyk, od stycznia do października br., na rynkach państw Unii Europejskiej znalazło się 932 niebezpiecznych wyrobów (w RC kilkadziesiąt); z tej liczby 35 proc. stanowiły właśnie zabawki. Zdecydowana większość wadliwych produktów pochodziła z Chin.

– Są wśród nich zabawki zagrażające nawet życiu dzieci – przestrzega Tomáš Cikrt, rzecznik prasowy Ministerstwa Zdrowia RC. – Na przykład zbyt drobne elementy, z jakich zabawki się składają, mogą przy połyknięciu grozić uduszeniem się dziecka. Ponadto zdarza się, że przy produkcji zabawki użyto niebezpiecznych substancji chemicznych.

Może brami to niczym opowieść z horroru, ale najbardziej niebezpieczne są pluszowe misie. Okazuje się, że niektórzy producenci farbują je barwnikami, których nie używa się nawet do farbowania zwykłych ubrań, mogą bowiem wywoływać nowotwory. Szkodliwe dla zdrowia są również lalki z Turcji, których skórzane ubranka polakierowane zostały substancjami zawierającymi metale ciężkie. Naukowcy z Instytutu Badawczego wzięli również pod lupę drewniane klocki i puzzle przeznaczone dla najmłodszych. Jak się okazuje, niektóre z nich pokryte zostały chemiczną substancją konserwującą o właściwościach rakotwórczych. Specjaliści zwracają też uwagę na metalowe zabawki, które również mogą być trujące. Prawie połowa z nich pokryta została farbami zawierającymi metale ciężkie.

Ponad 27 proc. zabawek przebadanych w tym roku przez pracowników Czeskiej Inspekcji Handlowej posiadało niewłaściwe oznakowanie, np. sprzeczne informacje dotyczące grupy wiekowej, dla której są przeznaczone, brak instrukcji obsługi. Wykryto również brak obowiązkowego oznakowania „CE” oraz ostrzeżeń, że zabawki mogą być używane wyłącznie pod nadzorem osoby dorosłej.

Pomimo systematycznie przeprowadzanych kontroli, niepokoi fakt, że liczba niebezpiecznych zabawek rośnie. Jednocześnie świadomość konsumentka w zakresie bezpieczeństwa jest niska. Jak wynika z ankiety przeprowadzonej przez praski Instytut Badania Opinii Publicznej, aż 12 proc. konsumentów nigdy nie zwraca uwagi na informacje zawarte na opakowaniu kupowa-

Sonda

W związku z rozpoczynającym się „szalem” zakupów, w tym zabawek-prezentów pod choinkę, poprosiłam kilka Czytelniczek „GL” o odpowiedzi na dwa pytania.

1. Czy kupując zabawkę dla swojego dziecka (wnuka), sprawdzasz jej atest?
2. Czym się kierujesz, kupując zabawkę?

GABRIELA ZAJĄC, Trzyniec, matka półtorarocznego chłopca.

1. Na atest zwracam uwagę tylko wtedy, jeżeli chodzi o duże zabawki, które, moim zdaniem, mogą być dla tak małego dziecka niebezpieczne. Chodzi m.in. o duże samochody, czy rowerek na trzech kołach.
2. Podczas kupowania zabawek zwracam uwagę przede wszystkim na to, by rozwijały one wyobraźnię dziecka. Kładę przy tym nacisk na przykład... na kolor lub dźwięki, jakie wydają.

RENATA ZAUCHA, Hawierzów, mama 2-letniego chłopca.

1. Zrezygnowałam z kupowania zabawek u Wietnamczyków z powodu ich niewiadomego pochodzenia i braku jakiegokolwiek atestu.
2. Umówiłam się z babciami, dziadkami i ciociami, że będziemy kupować zabawki w „normalnych”

sklepach. Zamiast pięciu tanich samochodów – jeden porządny. Jednak co do bezpiecznych zabawek jestem sceptykiem, raczej trudno sprawdzić, czy wszystko z nimi jest OK, o czym świadczą przypadki znanych firm, o których niedawno głośno było w telewizji. Prawdę mówiąc strasznie mnie to denerwuje, bo świadomie niszczyć zdrowie bezbronnym dzieciom, to już faktycznie za wiele. Niestety pieniądź rządzi światem i trudno to zmienić.

DOMINIKA WRÓBEL-JASIOK, Hawierzów, mama 4-letniej dziewczynki oraz 7-letniego chłopca.

1. Na atest zwracam baczną uwagę do czasu, aż moje pociechy skończyły trzy lata.
2. Oczywiście dzieciaki proszą o różne rzeczy. Przede wszystkim o te, które widzą w TV. Niestety nie stać nas na taki luksus, więc wybieramy (całą rodziną) zabawki, które mogą sporo nauczyć, i te, o których wiemy, że na pewno sprawią dziecku radość. Syn bardzo lubi różnego rodzaju gry edukacyjne, ale także modele samochodów, za których kierownicą siedzą bohaterowie kreskówek. Córce kupiliśmy przed rokiem lalkę Barbie. Teraz przy różnych okazjach (w tym także nadchodzących świąt Bożego Narodze-



FOT. WANDA KULA

Nim wybierzemy coś dla naszych pociech, pamiętajmy, że zabawki muszą być bezpieczne. Największą czujnością trzeba się wykazać przy kupnie zabawek dla dzieci do trzech lat.

nych przez nich zabawek. Ponadto, jeśli zauważymy jakiś nieprawidłowości, nie zgłaszamy tego właściwemu organom. Tylko co czwarta informacja o produkcie niebezpiecznym zgłaszana do Urzędu pochodzi od konsumenta. – Dobra zabawka musi być wykonana z odpowiedniego, bezpiecznego surowca. Bez względu na to, z czego jest to drewno, tworzywo, metal czy tkanina – musi być doskonale wykończona, aby w czasie zabawy nie wywodzić dziecku krzywdy. Zabawki powinny być przeznaczone dla określonych grup wiekowych – twierdzi Cikrt.

Inspektorzy Wojewódzkich Stacji Sanitarno-Epidemiologicznych kontrolujący wyrzutowo dostępność naszego rynku zabawki radzą, by przy wyborze prezentów dla najmłodszych dzieci (zwłaszcza tych do trzech) kierować się zdrowym rozsądkiem. Ważne, konsumenci wykazywali sporo rozważań i po prostu nie kupowali tego, co zamiast pomóc w rozwoju ich dzieci tylko im zaszkodzi.

Dane dotyczące produktów niebezpiecznych ogólnodostępne – ich spis można znaleźć m.in. na stronie internetowej Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej www.khsowa.cz, <http://europa.eu.int> oraz www.mzcr.cz.

nia) otrzymuje nowe elementy jej garderoby i... mieszkanka

ELŻBIETA VAVŘÍK, Karwina, mama 5- i 6-letniego chłopca.

1. Dla swoich wnuków kupuję zabawki w typowych sklepach z zabawkami lub wybieram z sklepów internetowych, gdzie wszędzie znajduje się odpowiednia uwaga na temat atestu.
2. Kupuję samochody, lalki, rowery, autobusy, maszyny budowlane itp. pojawiają metalowe z ruchomymi elementami, którym można otworzyć drzwi, bagażnik, czy też zjechać koła. Stwierdziłam bowiem, iż nieśnie takie zabawki najbardziej odpowiadają.

WANDA MORAWIEC, Karwina, mama 3-letniej dziewczynki

1. Oczywiście, tak.
2. O wyborze zabawki decyduje przede wszystkim zainteresowanie dziecka. Jak na przykład, jeżeli dziecko chce mieć tradycyjny prezent, czy może bardziej nowoczesny, to wybieram z punktem na oczywiste lalki i zabawki dla lalek. Niestety, nowe lalki są drogie, reklamowane w telewizji. W tym przypadku jestem pewna, że posiadają certyfikat. Ponadto tym są to wszelkiego rodzaju prezentów, lanki, klocki i oczywiście książeczki – na razie bardzo kolorowe, z dużymi obrazkami, które można oglądać nawet podczas kąpania.

Memioła

Nr
304

DODATEK KULTURALNO-ARTYSTYCZNY

Redakcja Kazimierz Kaszper ♦ Materiały prosimy przysyłać pod adresem „GL” lub pocztą elektroniczną: k.kaszper@tiscali.cz ♦ Numer zamknięto 5. 11. 2007

OPINIE

FRANCIS FUKUYAMA: Demokracja w odwrocie

Ze smutkiem zauważam, że w całej Europie Wschodniej słabnie entuzjazm do demokracji. Do władzy dochodzą politycy, którzy z cynizmem odnoszą się do procesu demokratyzacji tych krajów. (Amerykański politolog, filozof w rozmowie na łamach „Dziennika Zachodniego”.)

FRANCISZEK NASTULCZYK



tak krótko lato trwało
jesień zbyt szybka zimą
przypomina

przejrzysty wiatr
w blasku księżycy
z pogardą strąca liście

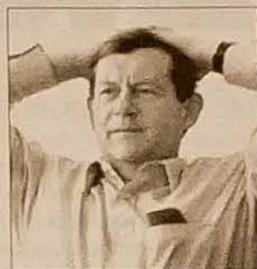
kraczą gawrony
chłód krwi ospalej
przenika do serca

obojętnie patrzą na nas
mijające lata

reszta
dbaj o swój dzień
powszedni

odmawiaj
zgody na nieistnienie
masz w sobie dar
spróbuj go odnaleźć
nie rób krzywdy nikomu
nie osądzaj ludzi
słuchaj muzyki
zapomnij co złego
zdarzyło się wczoraj

reszta jeżeli musi
przyjdzie sama



li do zachodnich Niemiec, mało kto chciał słuchać, przez jakie piekło przeszła jakaś grupa z Prus Wschodnich. A oni mówili: Armia Czerwona to okrutna plaga. Sowietci zgwałcili tysiące naszych kobiet, zamordowali tysiące naszych matek, dzieci. Jak to Armia Czerwona? – oburzała się Niemcy, bo mieli kompleks hitlerystyczny. Po wojnie wychowywano ich w takim duchu, że hitlerystyczny był odpowiedzialny za całe zło. I dopiero po zjednoczeniu kraju ten temat zaistniał w debacie. Trzeba więc również zdać sobie sprawę z tego, że dziś mierzą się z nim dzieci i wnuki wypędzonych. Dlatego obwinianie całego narodu niemieckiego za wszystkie grzechy przeszłości to nieporozumienie. Podobnie jak sugerowanie po pół wieku: wasze straty się nie liczą, ważne są tylko nasze. Polski premier swą bojową wypowiedzią (o stratach poniesionych przez Polskę – przyp. red.) w czasie szczytu w Brukseli dowiódł, że widzi tylko jedną stronę tamtej tragedii.

Ale przecież nie Polacy ją rozpętał!

Hitler nie pytał Niemców, czy chcą napaść na Polskę. Już wtedy była tam dyktatura. Tu nie chodzi o to, żeby zaprzeczać historycznym faktom, a jedynie o to, by widzieć je w pełnym kontekście. Każda dyktatura zbiera krwawe żniwo także we własnym narodzie. Niemcy cierpieli od polityki Hitlera tak jak Rosjanie od polityki Stalina. Podkreślam to, ponieważ jestem przeciwnikiem winy kolektywnej.

Rozmawiała ELŻBIETA ISAKIEWICZ

komity brytyjski historyk Norman Davies udzielił wywiadu „Newsweekowi Polska”, w którym podjął m.in. temat stosunków Polski z krajami zachodnimi, zwłaszcza Niemcami. Przynosimy fragmenty.

Między nienawiścią i miłością

W swoim eseju „Tysiąc lat polsko-niemieckiej kameralerii” radzi nam pan wznieść szklanki w europejskim toaście „kochajmy się”, przywołując Augusta Mocnego, króla Polski i elektora saskiego, słynnego kochasia, co to miał ze trzy setki żonek, m.in. polskich i niemieckich. Ale jak tu się kochać, gdy w sondażu „Newsweeka” i „Die Welt” 70 proc. Niemców na pytanie, czy to dobrze, iż Polska jest w Unii odpowiada, że źle?

Że tu nie chodzi tylko o Polskę. Gdyby nie Niemcy, czy są za obecnością w UE Włochy lub Grecja, zapewne odpowiedzielibyśmy im to samo.

Maczego?

Chodzi mi się, że żyjąc przez dwa pokolenia z kurtyką na karku, z murem przecinającym kraj, Niemcy bardziej boją się zmian niż my Polacy czy Belgowie. A dzięki temu, że większość Niemiec była po stronie Zachodu, właśnie w tym kierunku zwróciło się społeczeństwo. Jest taki, że choć granicę z Polską dzieli Berlin dwie godziny jazdy rowerem, to parę kilometrów po polsku zna jeden Niemiec na trzystu, a w francusku jeden na trzech. Poza tym oni mają kompleks: zbrodnie III Rzeszy dokonywały właśnie na Wschodzie, cała polityka Hitlera skierowana na Wschód. On nie chciał wojny z Wielką Brytanią. Miał nadzieję, że bez wojny podbije Polskę i inne kraje. Więc ten niemiecki kompleks odbija się w braku wiedzy o wschodnich sąsiadach i w coraz bardziej skrupupowanych relacjach z nimi. Wciąż mają tu sporo do nadrobienia. Ale to się

Jednak wzajemne niezrozumienie kwitnie. Według tego samego sondażu 77 proc. Polaków chce, żebyśmy mieli w Unii tyle samo do powiedzenia, co Niemcy. Ci są całkiem przeciwnego zdania. I jak się tu kochać?

A Polska chciałaby, żeby jej głos znaczył tyle samo, co np. Luksemburga? Niemcy są największym państwem Unii i to naturalne, że ich głos waży najwięcej, tak jak naturalne, że głos średniej Polski znaczy więcej niż małego Luksemburga. Ale wystarczy, że Polska zgada się np. z Wielką Brytanią, a już zyska przewagę nad Niemcami. Taki jest właśnie charakter Unii. Ona nie jest – jak zdają się ją postrzegać Polacy – niemiecką instytucją. To nonsens. Unia nie równa się Niemcy. W takim myśleniu znać echo dawnej dialektyki, popularnej w czasach, gdy stosunki polsko-niemieckie traktowano dwubiegunowo: na jednym biegunie „my”, na drugim „oni”. Tylko że te czasy już minęły.

Proponuje pan profesor „kochajmy się”. A ja dostrzegam w naszym sondażu kolejny zgrzyt. Oto Niemcy uważają, że wojenne cierpienia to nie powód do szczególnego traktowania w Unii. A niemal połowa badanych Polaków twierdzi, że to jest powód.

Takie reakcje: „myśmy strasznie cierpieli, musicie to uwzględnić” byłyby naturalne zaraz po wojnie. Rzecz jasna tych cierpień nikt nie przekreśla ani nie neguje. Jednak po 60 latach tamta tragedia nie powinna decydować o charakterze stosunków w Unii. Trzeba też pamiętać, że po stronie polskiej i niemieckiej były tematy tabu. Na przykład los wypędzonych. Nawet jeśli trafia-

Co się stało z mitologią słowiańską? (3)

trzeba pamiętać, że zdaniem historyków, gdyby państwo polskie nie zostało włączone w obszar monarchii habsburskiej, czekałby nas dzisiaj los wspólnoty drobnej mniejszości etnicznej – przede wszystkim przetrzebionych przez Niemców Łużyczan, których określał mianem jedyne go „żywego świadka” Połabszczyzny. Zdzisław Skrok w rozdziale pt. Jak mogło nas nie być dramatycznie, że powstanie Polski nie było wpisane w chronioną proces dziejów. Mieszko I stworzył pierwsze polskie państwo, włączone do europejskiej wspólnoty. On nie był okupiony strumieniami krwi i krzywdą rodowej przetrzebionych, plemiennych bogów i ich kapłanów, ale jedyne państwo w tamtych czasach gwarantujące państwową niezależność. Wobec obstawiania przy pogańskich bóstwach i ustroju państwa demokracji skazało Połabszczyznę na tragiczną przyszłość.

Własnej mitologii

Wskutek brutalnej nieraz chrystianizacji klasycznej, zwłaszcza zachodnich Słowian, przyłączenie ich do państwa łacińskiego, przejawiały się między innymi w tworzeniu własnej mitologii, tego ważnego spoiwa lokalnej wspólnoty. Pod tym względem ciekawy jest przypadek bóstw słowiańskich. Chodzi o wymienione w Rocznikach, czyli Rocznikach sławnego Królestwa Polskiego przedchrześcijańskich bóstwa słowiańskie, mające odpowiadać nomenklaturze bóstw rzymskich. Długosz zastosował tutaj przyjęte wówczas w interpretacji klasycznej pogańskiego panteonu i całość odrzucał przez Brücknera jako dowolną kombinację, który na podstawie fantastycznych starszych zapisów i wierzeń ludowych stworzył potrzebny, jego zdaniem, panteon. Autor owego zdania wstąpił w ślady Brücknera i uznał Olimp Długosza za zbiór dowolnych pomysłów. W świetle nowych badań okazuje się, że Długosz był nie wszystko zmyślił i istnieli u Słowian bogowie, o których wspominał kronikarz.

Ważnym jest podkreślenie, że nawracanych sam chrześcijaństwo. Przerzucało tworzącą przyjęciu nowej wiary rzeźbienie, demonstracyjne zniszczenie starego kultu, dzięki czemu istniał świat. (...) Tradycyjnym kulturom obce było

rozróżnienie sacrum i profanum. Nie było tu miejsca na laicyzm. Śmierć bogów oznaczała dla barbarzyńców koniec ich świata. Ich pogląd został znieważony i pokonany, jakkolwiek do końca nie zunifikowany ze światem tych, którzy dokonali podboju.

Niewolnik Słowianin

Pogarda dla pogańskiej niszczoności i ciemnoty utrzymywała się długo i skutecznie. List arcybiskupa magdeburgskiego Adelgoza z r. 1108 wzywał do zdobywania ziem słowiańskich pogan, stwierdzając, że są to obszary zaludnione przez „najgorsze ludy, a zajmowanie ich może przynieść korzyść podwójną: „Sasi, Frankowie, Lotaryńczycy, Flandryjczycy – przesławni zwycięzcy – tam będziecie mogli i zbawić wasze dusze, i jeśli się wam spodoba, zdobyć na osiedlenie bardzo dobrą ziemię”. Chryścianizacja łączyła się z kolonizacją, o czym świadczy choćby misja Zakonu Krzyżackiego „na Wschodzie” i rozwijająca się wokół niej mitologia cywilizacyjna. Upodrzedzenie skolonizowanych Słowian w kulturze europejskiej dokonywało się przez wieki – mimo rozmaitych okresów polskiej świetności państwowej. Słowiańszczyzna traktowana była jako rezerwuariat siły niewolniczej, miejsce eksploatacji i wycisku, a charakter Słowian określano jako niewolniczy, bierny i uległy, a więc zasługujący na podbój i zniewolenie.

Dziewiętnastowieczna niemiecka ideologia nacjonalistyczna, jak pisał o tym Wolfgang Wipperman, badacz dziejów politycznego hasła *Drang nach Osten* po 1918 roku, uzyskała silniejsze agresywno-ekspansjonistyczne znaczenie i funkcję. Właśnie w Republice Wiemarskiej, a następnie przede wszystkim w Trzeciej Rzeszy wzywano do podjęcia przerwanego w średniowieczu „pochodu” czy „parcia” na Wschód. Anty-slawistyczna propaganda niemiecka w celu zdobycia „prze-strzeni życiowej” na Wschodzie wykorzystywała wizerunek Słowianina – urodzonego niewolnika. W połowie września 1941 roku Hitler uzasadniał agresję za pomocą następujących obraroków: *Słowianie to urodzona masa niewolników, która kroczy za panem; pyta się tylko, kto jest panem (...)* narody słowiańskie nie są stworzone do własnego życia. Wiedzą one o tym i my nie powinniśmy im wmawiać, że to potrafią. Opozycja pana i niewolnika, rasowej „wyższości” i „niższości” okazała się morderczą w praktyce.

Balkanizacja i libanizacja

Alain Finkielkraut w książce pod znanym tytułem *Niewdzięczność* (chodzi o niewdzięczność Zachodu wobec krajów Europy Środkowo-Wschodniej) pisze, że uгода z Hitlerem w Monachium w 1938 roku została spowodowana nie tylko tchórzostwem, ale i pogardą – zarówno ze strony dzikiej bestii, jak i przedstawicieli „cywilizowanej ludzkości” – dla „narodów pozbawionych znaczenia”. Obecnie zaś jeden z intelektualistów francuskich z zamiarem znieważenia nazwał proces powrotu do Europy krajów odciętych od niej w 1945 roku – „balkanizacją”.

„Balkanizacja”, cóż za straszne słowo, oznaczające chaos, wojnę i rozpad! Georges Corm rozpatruje sytuację Bałkanów i Bliskiego Wschodu w jednym ciągu historycznym – po schyłku i upadku wieloetnicznych imperiów: austro-węgierskiego, otomańskiego i carskiego, oraz spotężnieniu walczących o wpływy nowożytnych państw-narodów. Analizuje politykę mocarstw europejskich w procesie „balkanizacji” i „libanizacji”, ich rywalizację i skutki. Pisze o narcyzmie kulturowym Zachodu, który żywi przekonanie o swej naturalnej wyższości nad innymi cywilizacjami. Owocuje to pogardą dla tak zwanego Wschodu i dążnością do stałego udzielania mu lekcji. Powoduje również manichejską wizję konfliktów – po jednej stronie znajduje się racjonalizm i demokracja, po drugiej zaś – irracjonalizm, fanatyzm, archaizm, etnocentryzm i trybalizm. Ten podział utrzymuje się cały czas.

Wracam do mitologii słowiańskiej. Kulturowa pogarda Europy dla „małych wschodnich narodów” budzi w nas wściekłość, gorycz i smutek. Nie znaczy to, że chciałabym, aby teraz wprowadzono do szkół przedmiot pod nazwą „mitologia słowiańska” i sławiono bóstwa pogańskie albo gloryfikowano twórcę *Zadruży*, Jana Stachniuka. Pragnę tylko, aby – dla uzyskania równowagi – uświadomić sobie dalekosiężne skutki, jakie odcisnęło w polskiej mentalności fatalistyczne przesądzenie o naszej marginalności w Europie i wytworzenie w związku z tym mesjanistycznych fantazmatów. Z dystansu widać zżubne umysłowe skutki kulturowej opozycji „lepszości” i „gorszości”.

MARIA JANION

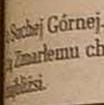
(Fragment eseju *Sami sobie obcy*, opublikowanego w zbiorze *Niesamowita Słowiańszczyzna*, 2007.)

Wspomnienia



W cichej, bolesnej zadumie wspomniamy dzień 7. 11. 1972, kiedy to opuścił nas niespodziewanie nasz Najmilszy Mąż, Ojciec, Teść i Dziadek

śp. WILHELM LINCER

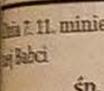


Tym, którzy razem z nami poświęcimy Zmarłemu chwilę cichych wspomnień, dziękujemy
RK-200

Dnia 7. 11. 2007 mija 1. rocznica śmierci

śp. MARI MITRENGOWEJ

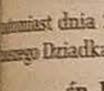
z Trzycieża, zaś 27. 11. 2007 obchodziłaby 70 lat. O cichą chwilę wspomnień prosi zasmucona rodzina.
GL-648



Dnia 7. 11. minie 50. rocznica śmierci naszej Kochanej Babciej

śp. ANNY ŚWIERCZEK

z domu Branna



W dniu 24. 10. minęła 66. rocznica śmierci naszego Dziadka

śp. JÓZEFA ŚWIERCZKA

o w kinach

WYKONAWCA - Centrum: Godziny (6, 7, godz. 20.00); Państwo młodzi: Chuck i Larry (6, 7, godz. 17.45); **Reflex:** Edith Piaf (7, godz. 17.00, 20.00); **HAWIE - Centrum:** Samochody (6, godz. 15.30); Evan Wszechmocełona (7, godz. 17.45); **Wieczór** (7, godz. 20.00); **TRZYNIEC** **Losos:** Lakier do włosów (6, godz. 17.30); Straż dzienna (6, godz. 20.00); **CIESZYN - Piast** **Wielki** - damska rzecz (6, 7, godz. 18.00, 20.00).

o na antenie

REGIONALNE WIADOMOŚCI: TVC 1, wiadomości regionalne od godz. 18.00; TVC 2, sobota od godz. 12.00 **REGIONALNE AUDYCJE:** Ostrawa 107,3 MHz; Trzynieć 105,3 MHz, po-pt od godz. 18.30.

o w terenie

„BAJKA” - zaprasza na przedstawienie „Czarodziejska przygoda” w ramach Festiwalu Teatrów Moraw i Śląska 5. 11. o godz. 17.00 do sali TL „Bajka”, Słoneczna 28, Cz. Cieszyn. (zobacz ogłoszenia w dziale ogłoszenia) **TRZYNIEC MIASTO** - Klub Kobiet zaprasza na spotkanie klubowe w czwartek 8. 11. o godz. 15.00 do świetlicy przy ul. Matyjaszki 2. **TRZYNIEC** - Klub Seniora przy ul. Wolności 526 zaprasza na spotkanie 7. 11. o godz. 17.00 do Domu PZKO. Prosimy o wcześniejsze zgłoszenie miejsc. **TRZYNIEC** - Klub Kobiet i Klub Seniora zapraszają na spotkanie 11. 11. o godz. 15.00 do Domu PZKO. **TRZYNIEC** - Klub Kobiet zaprasza na listopadowe spotkanie 6. 11. o godz. 15.00 do Domu PZKO.

Dzisiaj obchodziłaby swe 75. urodziny
śp. MIECZYSLAWA KALINA
Natomiast 21. 8. przypomnieliśmy sobie 13. rocznicę Jej przedwczesnego odejścia. Z szacunkiem wspomina syn i córka z rodziną.
GL-651



Dnia 6 listopada 2007 mija 15. rocznica śmierci naszej Kochanej

śp. MARI SZWACHUŁA

a zaś 15 listopada 2007 minie 30 lat od śmierci Jej Męża, naszego Kochanego



śp. ALOJZEGO SZWACHUŁY

O chwilę wspomnień prosi córka z rodziną i synowie z rodzinami.
RK-208

Nekrologi

W głębokim żalu pogrążeni podajemy wszystkim przyjaciółom i znajomym smutną wiadomość, że dnia 1. 11. 2007 zmarł w wieku 75 lat Kochany Ojciec, Teść, Dziadek, Brat i Wujek

śp. inż. STANISŁAW HANZLIK

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w gronie najbliższej rodziny dnia 6. 11. 2007 o godz. 11.00 w krematorium Ostrawa. Zasmucona rodzina.
GL-659

7. Festiwal Teatrów Moraw i Śląska

5. 11. - 10. 11. 2007 Teatr Cieszyński w Czeskim Cieszynie
Karol Suszka - dyrektor TC
Festiwal odbywa się pod patronatem hetmana województwa morawo-śląskiego **Erżena Tošenowskiego**

WTOREK 6. 11. 2007
Godz. 18.00, A. P. Čechov - **Ivanov**.
Komorné divadlo Martin, SR, sala TC.

ŚRODA 7. 11. 2007
Godz. 10.00, **Milostná selháni**.
DAMU Praha, sala TC.

Godz. 19.00, Moliere - **Lakomec**.
Slezské divadlo Opava, sala TC.

CZWARTEK 8. 11. 2007
Godz. 10.00, Michail Bułhakow - **Mistrz i Małgorzata**.
Teatr Cieszyński - Scena Polska, sala TC.

Godz. 19.00, A. P. Čechov - **Racek**.
Komorní scéna Aréna Ostrava, sala TC.

PIĄTEK 9. 11. 2007
Godz. 10.00, William Shakespeare,
Zdeněk Barták - **Romeo a Julie**.

Teatr Cieszyński - Czeska Scena, sala TC.

Godz. 17.00, Joanna Gutowska, Mirosław Huszcz - **Czarodziejska przygoda**.
TL „Bajka”, Cz. Cieszyn, sala TL „Bajka”
Cz. Cieszyn.

Godz. 19.00, William Shakespeare - **Macbeth**.
Divadlo Petra Bezruče Ostrava, sala TC.

SOBOTA 10. 11. 2007
Godz. 10.00, Jakub Šafránek - **Kouzelná píšťalka aneb Kutlululú z Beskyd dolů**.
Loutkové divadlo Radost Brno, Strzelnica.

Godz. 19.00, Andrew Lloyd Webber & Tim Rice - **Jesus Christ Superstar**.
Městské divadlo Brno, sala TC.

Warsztaty teatralne z mistrzem

CIESZYN (ep) - Organizowane z myślą o młodzieży warsztaty teatralne po raz kolejny odbędą się w Teatrze im. Adama Mickiewicza w Cieszynie. Tym razem poświęcone będą dramaturgii Stanisława Wyspiańskiego. - *Oryginalność cieszyńskich warsztatów polega na tym, że uwag na temat najistotniejszych elementów pracy z aktorem, udzielanych przez największe autorytety teatru i filmu polskiego, słuchają nie tylko będący na scenie młodzi adepci sztuki teatralnej, ale także ponad 500 osób zgromadzonych na widowisku - przekonuje dyrektor Teatru, Andrzej Lyżbicki.*

Najbliższe warsztaty, które odbędą się 12 bm., poprowadzi bardzo lubiana aktorka **Emilia Krakowska**. Będzie ona udzielała „na żywo” wielu wskazówek i uwag na temat interpretacji tekstu, poprawności dykcji, ogólnego wyrazu artystycznego, postawy i sposobu zachowania się na scenie.

Więcej pracowników przekwalifikowanych

OSTRAWA (mro) - Osoby poszukujące pracy intensywniej niż w roku poprzednim mogą skorzystać z tzw. kursów rekwalifikacyjnych, organizowanych przez zakłady pracy. W ostatnich trzech latach przekwalifikowało się już 2016 osób w województwie. W roku ub. decyzję taką podjęło 476 pracowników w 108 firmach. - *W tym roku od stycznia do września urzędy pracy wsparły projekty przekwalifikowania się 325 pracowników w 54 firmach i instytucjach, co kosztowało 3 652 552 Kč z budżetu przeznaczanego na aktywną politykę zatrudnienia. Z tym, że*

zawarte są już umowy o przekwalifikowaniu się do końca roku dalszych 200 pracowników, co zamknie się kosztem około miliona koron - powiedziała Svatava Bad'urová, rzeczniczka Urzędu Pracy w Ostrawie.

Dodała, że firmy same określają w jakich profesjach będą „rekwalifikować” swych pracowników. W powiecie frydecko-misteckim i karwińskim dużym zainteresowaniem cieszą się kursy umożliwiające zmianę swoich dotychczasowych kwalifikacji na zawód spawacza, górnika, odlewnika oraz operatora dźwigowego.

Projekcja z wręczaniem dyplomów

BOGUMIN (mro) - Prezentację najlepszego dokumentalnego filmu 42. Rocznicą Festiwalu Academia Film Olomouc pt. *Zbrodnia imieniem Kotyzi* przygotował na 17 bm. o godz. 17.00 multikulturowy salon „Maryška” mieszczący się na placu T. G. Masaryka w centrum Nowego Bogumina.

Oprócz pokazu i dyskusji w kameralnym gronie przewidziano również uroczysty moment. Organizatorzy Festiwalu Academia Film Olomouc wręczą zespołowi realizacyjnemu dyplomy za najlepszy czeski dokument w dziedzinie nauk humanistycznych i społecznych. - *Jestem bardzo zadowolona, że film odnosi sukcesy, obawiałam się, że nikt na niego nie zwróci uwagi - powiedziała „GL” reżyser Lenka Poláková, która obiecała wziąć udział w sobotnim pokazie.*

Ogłoszenia do „Głosu Ludu” przyjmowane są w dni powszednie:
w godz. 8.30-15.30 w redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn;
w godz. 8.00-16.00 w biurze firmy AD SERVIS, ul. Strzelnicza 18, Czeski Cieszyn;
w godz. otwarcia w Odd. Literatury Pol. Biblioteki w Katowice Fryszacie (przy rynku);
e-mail: ogloszenia@glosludu.cz

MIEDZYGENERACYJNY UNIWERSYTET REGIONALNY ZG PZKO

- zaprasza 8. 11. o godz. 16.00 do auli polskiego gimnazjum w Cz. Cieszynie na wykład dr. Tadeusza Kani „Społeczność na pograniczu czyż socjologia”.
CZESKI CIESZYN - Buddyjski Ośrodek Medytacyjny zaprasza 7. 11. o godz. 18.00 do Domu Narodowego w Cieszynie na wykład Wojtka Traciewskiego pt. „Buddyzm - wolność umysłu”, polskiego nauczyciela Buddyzmu Diamentowej Drogi.

o ferty

TAXI Trzynieć tel. 800 224 225.
GL-642

o ferta pracy

Sprzątanie raz w tygodniu 8 godzin. Miejsce: Cierlicko. Tel: 606 787 658.
GL-657

o wystawy

GALERIA TRISIA, Trzynieć, rynek Wolności 526: do 20. 11. wystawa Bronisława Liberdy „Obrazy i grafiki”. Wystawa otwarta w pon, wt, czw, 9-12, 13-17; w śr: 13-17.

MUZEUUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW Hawierzów, Dębicka 14: do 31. 12. wystawa „Widokówki z świata mikro i makro”. Czynna wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

KUPON TACY JESTEŚMY 2007:
Nominowany do nagrody:

Imię i Nazwisko: _____
Adres: _____
Tel./e-mail: _____

o MUZEUM TECHNIKI w Piętaldzie

stale ekspozycje „Tradycje górnictwa w Cieszyńskim” oraz „Czarodziejski świat tramwajów”; do 31. 12. wystawa „Drewniane kościoły w Cieszyńskim”. Czynna wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

o SALA WYSTAW w Jabłonkowie

rynek Mariański 14: wystawa stała „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynna wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

o SALA WYSTAW w Orłowej

Dom Dzieci i Młodzieży, Masarykova třída 958: do 28. 2. wystawa historyczna „Zabawki naszej Kaszi”. Czynna wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

o o za Olzą

MUZEUUM ŚLASKA CIESZYŃSKIEGO, Galeria Wystaw Czasowych, Cieszyn, ul. T. Regeera 6: do 30. 11. wystawa „Kobieta w śląskiej sztuce intuicyjnej” - wystawa z kolekcji Stanisława Gerarda Trefonia.

Dzień otwarty na Kanadzie

TRZYNIEC (r) - Szkoła Średnia na Kanadzie urządza w czwartek 8 bm. w godz. 8 - 16 Dzień Otwarty dla uczniów klas 9., ich rodziców i nauczycieli. Odwiedzający uzyskają wszelkie informacje nt. poszczególnych kierunków kształcenia, zwiedzą klasopracownie, sale gimnastyczne, warsztaty oraz wystawki prac uczniowskich charakteryzujących poszczególne zawody. W stołówce szkolnej w sprzedaży będą smakołyki i ozdóbki z piernika. W tym samym dniu kierownictwo działu personalnego Huty Trzynieckiej zaprasza do szkoły na spotkanie dyrektorów szkół podstawowych naszego regionu z pracownikami trzynieckiej filii frydecko-misteckiego Urzędu Pracy.

